

Verba, Gdybym Cię nie znał

Fajnie wyglądacie, gdy idziesz z koleżankami
Chłopaki wierzą tobie, bo kupują cię oczami
ulubione buty
znów nie miałeś się w co ubrać
a ta szafa ciuchów - jak mówisz – to na stare gówna
trzymasz we friendzonach
tych co chcesz nic więcej
nie masz już znajomych
na tym głupim fejsie
ci koleś co ci piszą ze cie chcą poznać
nawet tego nie wiesz, bo powiadomienia wyłączasz

patrzę w twoje Snapy
ktoś ci przysłał kwiaty
w story wrzucasz jakieś newsy
podjarają się chłopaki
ze znów pijesz tequile
z koleżanką do kina
albo nocny trup po klubach albo po kasynach

masz takie zrywy
ze coś nagle przysyłasz
potem znikasz
nie chce ci się odpisywać
jakbym miałm mniejsze ego
mówiłbym co myślę
tak po prostu cie wyciszam i milczę

znowu byłaś pijana
znowu wkręcasz tych gości
oni ślepo wierzą ze to skończy się na miłości
będą mieli pretensje , ze stracili atencje
bo twój urok podprogowa dał im chwilowe szczęście
przynoszą ci te driny
których nawet nie pijesz
niejeden chciał na zewnątrz z tobą
przez chwile

taksówką jadę, bo znowu szoty wypilem
widziałem jak stałyście z kolegami pod kinem
gdybym cie nie znał
to bym myślał ze jesteś aniołem
że jesteś super, ale raczej odpuścimy to sobie
może gadałbym te durne teksty o spadaniu z nieba
ale miałem twój PIN i widziałem co trzeba
taksówką jadę, bo znowu szoty wypilem
widziałem jak stałyście z kolegami pod kinem
gdybym cie nie znał
to bym myślał ze jesteś aniołem
że jesteś super, ale raczej odpuścimy to sobie
może gadałbym te durne teksty o spadaniu z nieba
ale miałem twój PIN i widziałem co trzeba